

CZAS

Przedpłata na sam dziennik „Czas“ w Krakowie:	rocznie.....20 zł. austr.	półrocznie.....10 „ „	kwartalnie.....5 „ „
Przedpłata na Dziennik „Czas“ wraz z Dodatkiem miesięcznym: w Krakowie:	rocznie.....30 zł. austr.	półrocznie.....15 „ „	kwartalnie.....8 „ „
Przedpłata na sam dziennik „Czas“ w Krakowie:	rocznie.....20 zł. austr.	półrocznie.....10 „ „	kwartalnie.....5 „ „
Przedpłata na Dziennik „Czas“ wraz z Dodatkiem miesięcznym: w Krakowie:	rocznie.....30 zł. austr.	półrocznie.....15 „ „	kwartalnie.....8 „ „

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODWY, UWADOMIENIA, PONIEWIEM wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kapna, dierżaw itp. są opłatą.
Od wiersza drobnego na jednorazowe umieszczenie po 7 centów, na następne po 3 1/2.
Do każdego inserata należy być winno 20 centów na opłatę tytułową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pismami, prawnymi i inseratami przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopłacone nie mogą być przyjmowane.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Zbliżając się Nowym Rokiem zapraszamy do
PRZEDPŁATY
na „CZAS“ i „DODATEK MIESIĘCZNY“
wychodzący przy nim w zeszytach kilkunastu-
kuszowych.
Przedpłata na sam dziennik „Czas“
w Krakowie: pocztą:
rocznie.....20 zł. austr.
półrocznie.....10 „ „
kwartalnie.....5 „ „
Przedpłata na Dziennik „Czas“
wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**
w Krakowie: pocztą:
rocznie.....30 zł. austr.
półrocznie.....15 „ „
kwartalnie.....8 „ „
Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty.
Dodatek miesięczny z lat upłynionych
jest do nabycia w Ekspedycji „Czasu“ po cenie 12
zł. austr. za rok jeden tj. za 12 zeszytów.

Prenumeratorowie „Czasu“ pragnący otrzymać
Kalendarz ścienny franco, zechcą załączyć cenę
jego do przedpłaty.
Kalendarz ścienny chromolitografowany
wydany ozdobnie, z wyobrażeniem posągów
Mieczysława I i Bolesława Chrobrego, sprzedaje
się dla Prenumeratorów „Czasu“ po 1 zł. austr.
Kalendarz ścienny drukowany
z wykazem zmian słońca i księżyca, taryfą kolei,
itd. po 20 centów.

Kraków 19 grudnia.
Krótkie przemówienie Cesarza Francuzów
przy wstąpieniu mu przez księcia Ryszarda
Metternicha listów uwierzytelniających go
jako posła austriackiego poczytanem było
przez wiele dzienników za wskazówkę w po-
łożeniu chwilowem ogólnej polityki europej-
skiej. Wszakże o przywróceniu stosunków
między Francją i Austrią wiadomo już od
czasu konwencji w Villafranca. To też Na-
poleon III wspomina o tym spotkaniu się
obu monarchów, o znaczeniu jakie przywie-
zuje do osobistej przyjaźni z Cesarzem Fran-
ciszkim Józefem, o osobistym porozumieniu
się. Zdaje się zaś wskazywać potrzebę kon-
gresu, gdy powiada, że przywrócone te sto-
sunki, przyjaźniejszą jeszcze mogą przybrać
postać przez uważny rozbiór interesów obu
państw.

Zawsze więc kongres; z wyrazów zaś
cesarskich nic o przyszłym stanowisku na
nim Austrii przesądzać nie można. Również
nie wyjaśniła się dotąd bynajmniej główna
trudność kongresowa, to jest przyjęcie lub
nieprzyjęcie zasady bezwzględnej nieinter-
wencji którą proponuje Anglia, która nawet
według dzienników angielskich, jest warun-
kiem *sine qua non* przystąpienia jej do kon-
gresu. Utrzymują; że Anglia podała notę do
Prus i Rosji z zapytaniem, czyli do tej za-
sady przystępują. Gabinet te miały odpo-
wiedzieć, że oświadczenie się z góry w tym
względzie, byłoby ograniczeniem kongresu,
że przeto zastrzegają sobie wypowiedzieć
w nim swoje zdanie. W rzeczy samej, przy-
jając zasadę bezwzględnej nieinterwencji za
podstawę kongresu, byłoby to podpisać świa-
dectwo niemości areopagu europejskiego. Tru-
dno pojąć trybunał bez egzekucji. Z drugiej
strony takie pojęcie o interwencji i nieinterwen-
cji, jakie dotąd w konferencyach europejskich
przeważało, nie da się pogodzić z zasadą
uwzględnienia życzeń ludów, która przewo-
dniczyła w sprawie włoskiej. Francji więc
wypadnie jak się zdaje rozwiązać zadanie i
przedłożyć zasadę, która pogodziła te
sprzeczności, i utrzymała powagę i znacze-
nie kongresu, jakiego potrzebuje koniecznie,

jeżeli ma wytknąć nowy systemat polityczny
w Europie, od czego zaś uchronić się nie
zdoła jeżeli chce stanowczo rozwiązać spra-
wę włoską.
W obec tej głównej i istotnej trudności
kongresowej, inne wydają się być bardzo
podrzednymi, lubo opóźnić one mogą zebra-
nie się jego aż do 20go stycznia r. p. jak
o tem donoszą. Nierozstrzygnięto dotąd po-
dobno, czy pełnomocnikami będą ministrowie
spraw zagranicznych, czy posłowie
przy dworze francuzkim akredytowani z po-
mocą innych w tym celu wysłanych. Kwe-
stye osób zajmują także wielkie miejsce
w dziennikach. Według ostatnich wiadomo-
ści, nominacja p. Cavoura na pełnomocni-
ka sardyńskiego, nabiera coraz więcej praw-
dopodobieństwa, przeciwnie niknie ono pod
względem nominacji kardynała Antonellogo.
Nie możemy wszakże wiele przykładać wa-
gi do owych zmian osób jakośmy to nieda-
wno wypowiedzieli.
Nierównie ważniejszem w oczach naszych
byłoby wystąpienie w tej chwili Francji
w Stambule w sprawie przekopu kanału
suezyckiego, zwłaszcza jeżeli prawdą jest, że
notę p. Thouvenela w tym przedmiocie po-
parły notami swemi Austrią, Rosją, Pru-
sy i Sardinią. Byłby to krok stanowczy na
korzyść przedsięwzięcia p. Lessepsa. Lubo
był zapowiedziany ze strony Francji przez
odwołanie p. Sabatier konsula francuzkiego
w Egipcie, który zbyt pośpiesznie jak się
zdaje przysłał na powstrzymanie robót przy-
gotowawczych około kanału, stosownie do
żądania Porty; jednakowoż podobna nota
w tej chwili może nieco ze strony Francji
zadziwić. Jak donoszą sam tylko Fuad pasza
jest w Dywanie przeciwny temu dziełu. Sir
H. Bulwer był u Sułtana popierając Fuada
paszę, który się był podał do dymisji; Suł-
tan nieprzyjął dymisji, a na noty zbiorowe
miał odpowiedzieć, aby państwa się z An-
glią porozumiały. Twierdzą, że Anglia przy-
stała, ale trudno temu wierzyć; jeżeliby An-
glia przystała, to chyba pod warunkami,
jakie zajęcie przez nią wyspy Perim prze-
czuwać pozwala. W każdym razie sprawa
Suezu wytoczona w chwili zebrania się kon-
gresu, jest niespodzianką. Przystanie nią
być może wtedy, gdy okoliczności jej to-
warzyszające naleyście się wyświecą co je-
szcze dotąd nienastąpiło.

Korespondencya „Czasu“

Tarnów 18 grudnia.
(A. M.) Numer 289 „Czasu“ zawiera w artykule
„od ujścia Wisłoki w San“ opis teraźniejszego
bardzo smutnego stanu posiadaczy większych dóbr
i wyprowadza z tego prawdopodobny wniosek,
że najdalej za lat kilka wszystkie prawie mają-
tności przejdą w ręce żydów.
Smutny stan większych gospodarstw w tym ar-
tykule określony jest z natury, i niestety aż nadto
prawdziwy; gdy zaś niemożna się spodziewać,
aby przyczyny tego smutnego stanu, to jest „po-
datki, brak i drogosc robotnika i kapitału, a ta-
nieć produktów“ tak rychło lub całkowicie ustać
mogły, przeto i o zmianie skutków owych przy-
czyn myśleć nie podobna.
Cóż więc robić? czekać zupełnej utraty mają-
tku z rezygnacją? czy niepodobna; w takim razie
ratunek niemożliwy.
Otóż patrzymy, czy też i mniejsze chłopskie go-
spodarstwa są w podobnie opłakanym stanie?
Wcale nie. W gospodarstwach chłopskich widać
od kilku lat wielki postęp, widać polepszenie bytu
materiałnego chłopów na ich budynkach, po-
lach, bydło, uprzęż, ubiorze.
Z tego wypływa, że gdy wielkie gospodarstwa
upadają i nie przynoszą korzyści, gospodarstwa
małe chłopskie podnoszą się i stają się stosunko-
wo korzystniejszymi.
Brak i drogosc robotnika pochodzi u nas z braku
stosunkowości wielkich, to jest dworskich do

małych to jest chłopskich gospodarstw. Jak dotąd,
stosunkowo za wiele jest wielkich gospodarstw a
chłopskich za mało. Stąd brak robotnika, a który
nie dał się uczuwać za czasów pańszczyzny, gdzie
chłop w pierwszych dniach tygodnia, a zatem na-
pród robił dla dworu, dziś zaś tansam chłop robi
naprzed dla siebie — aby zebrać swoje siano i
swoje zboże, konioz, do dworu zaś wychodzi na
robotę dopiero wtedy, kiedy zboże lub siano prze-
stoi się lub też od skwaru słońca albo niepogody
ucierpi; a ponieważ *prima charitas ab ego*, zatem
niema nadziei, żeby się to zmienić miało, a więc
brak i drogosc robotnika trudno aby w dzisiej-
szym składzie rzeczy mogły ustać.
Otóż, aby uniknąć oczywistej straty przy wiel-
kiem gospodarstwie, a chcąc przecieć mieć czystą
intratę z dóbr większych, podobno najlepiej będzie
podzielić je na częściowe, małe a korzyść przy-
noszące gospodarstwa czyli kawałki i takowe wy-
dzierżawić chłopom.
Podobnie postąpiło sobie już wielu nawet za-
możnych gospodarzy jak np. hr. Żeliński w Brze-
sku, hr. Stadnicki w Wielkiej Wsi, pan Diemont
w Szczepanowicach, pan Jaworski w Żelazowie,
pan Kępiński w Szczurówie i wielu innych oby-
wateli w Tarnowskim i Bocheńskim obwodzie, a
chłopi płacą im z morgi pola rocznego czynszu
od 7 do 20 zł. austr. i obowiązani co trzy lata
znawozić pole.
Lepiej dostawać i pobierać od chłopów, wcale
niemają czynszu dzierżawny, aniżeli czekać, rychło
cały majątek przejdzie w ręce obce.
Nie można się dziś obawiać, żeby sobie chłop
przywłaszczył grunt wydzierżawiony, gdyż mamy
teraz notaryuszów, przed którymi kontrakty dzier-
żawne zawierają należy; a w ten sposób wydier-
żawionego kawałka gruntu pewnie nikt, nawet i
chłop przywłaszczyć sobie nie zdoła.

Wzrósł 10 grudnia.
(I) Zadaniem komisji powołanych do obrad nad
przedłożonym im z urzędu projektem do ustawy
gminnej dla Galicji, nie to jest, ażeby ów pro-
jekt przyjąć bezwzględnie albo go odrzucić, lecz
ażeby zawarte w nim propozycje ocenivszy, wska-
zać w nich takie zmiany i poczynić takie wnioski,
jakich natura kraju i istotne jego potrzeby wy-
magają.
Komisyje te przeto mają nie tylko obowiązek,
ale i przyznane sobie prawo wypowiedzenia swych
mniemań, sprostowania lub zgola zastąpienia pro-
pozycji rządowych innemi, słowem ułożenia pro-
jektu do ustawy gminnej dla kraju, według świa-
domości stosunków jego miejscowych, najodpo-
wiedniejszej.
Z tego założenia wychodząc, najpierwszą rze-
czoną komisji zdaje się być rzecz, ażeby zbada-
wszy powierzony im do wyrobienia przedmiot,
oznaczyły sobie przedewszystkiem główne pod-
stawy, z których wyjść i których stałe w prowa-
dzeniu prac swoich trzymać im się należy, a do
którego to celu następujące posługi mogą uwagi:
Przez urządzenie gminne nie co innego się ro-
zumie, jak tylko stosowne ugrupowanie natural-
nych podziałów społecznych czyli istniejących os-
ad w odrębne jednostki organiczne, które zowie-
my gminami; tudzież mniejsze lub większe tyczące
gmin usamowolnienie, czyli przyznanie im praw
rządzenia się do pewnego stopnia samodzielnie.
Gmina tedy, we wszystkim tem gdzie idzie o
kierunek ogólny, powoduje się stosownie do roz-
porządzeń Rządu, czuwając w swoim obrębie nad
dopełnianiem ku niemu obowiązków stanu. Wszak-
że pod względem swego urzędowania, zawiaduje
ona tylko interesami i samą dotychczas, zaka-
twa domowe tylko swe sprawy, i nie dalej roz-
ciągać się powinien działalności jej zakres.
Jako więc rządząca się w sobie organiczna
jedność, gmina zostaje oczywiście w nieprzerwa-
nym do władz publicznych stosunku, ale nie staje
się przez to urzędem; jakkolwiek uproszcza ona
w pewnej mierze i ułatwia ogólnokrajowy zarząd,
przez własnomocne zastępowanie go w wielora-
kich czynnościach, o ile takowe odpowiadają jej
istocie i o ile w granicach jej atrybucji się mieszczą.
Miara samodzielności gminy w pewnej danej
chwili, że pominiemy wyższe polityczne względy,
zawisła jest prócz tego od wielorakich czynników.
Wpływają nań bowiem i historyczny rozwój ludu
z powstałymi z tradycjami, i jego nawyknie-
nia, skłonności, i stopień jego oświaty, i liczebny
wzrost stosunek składowych jej pierwiastków,
które całość gminy stanowią. Im w korzystniej-
szych dla jej ustroju przedstawia się te wpływy
warunków, tem ona samodzielniejszą być może,
i tem więcej absorbować będzie urzędniczą dzia-
łalność, nie wszakże pomimo to z swą samo-
dzielnością nie tracąc, ani też nie przeobrażając się

przez to bynajmniej w rządowy organ, jak tego
mamy przykłady w krajach, gdzie urządzenia
gminne w właściwym onych znaczeniu zaprowa-
dzone, nie przestają tak dla nich jak i dla ich
rządów, błogich przynosić skutków.
Gmina zatem, urzędowy przybierająca charak-
ter, byłaby zaprzeczeniem tak w pojęciu jak i
w praktyce tego, co istotę urządzeń gminnych sta-
nowi. Instytucya ta albowiem nie co innego zamie-
rza, jak tylko, ażeby samodzielność przysługującą
indywiduum i rodzinie we względzie prywatnych
ich interesów, posunąć z uwagi na dobro powsze-
czne o krok jeden dalej, rozciągając tę samo-
dzielność do gminy, która przedstawia właśnie
zbiór owych interesów osiedlonych obok siebie i
w ścisłym z sobą zostających związku. Rzeczą
tedy gminy jest: *naprzed* staranie nad utrzyma-
niem prawnego u siebie porządku, co z obowią-
zkowego jej stosunku jako jednostki względnie ca-
łości państwa naturalnie wynika, — *potem* za-
rząd wewnętrznymi swemi, i tylko dotyczącymi
sprawami — zaopatrującą zaś ona w ten sposób
własne swoje potrzeby, obsługuje témsamem i o-
gólne cele publiczne. Gmina, którejby nadano po-
niekąd cechę urzędu, nie byłaby rzeczywiście ni
jedną ni drugą.
Unikać przeto wypada wszystkiego, co by ją do
dwuznacznej tej roli sprowadzić mogło. Nie wy-
łącza ona kontroli nad sobą i wytkniętego jej przez
rząd kierunku, ale jeżeli instytucya gminna ma się
przyjąć i zdrowy osiągnąć rozwój, pozostawić ją
należy choćby w najszczęśliwszych rozmiarach, tem,
czem ją onaj natura mieć chce.
Gmina powołana do działania pod własną odpo-
wiedzialnością w dwojakim owym wyznaczonym
zakresie, i skoroby jej zwłaszcza przydzielono
sprawy, o których wspomnieliśmy niżej, a które do
jej kompetencji należałyby powinny — gmina taka
objęłaby sobą ogrom czynności, która zabraniała
całkowicie, uwolnioną od tychże obciążonych niemi o-
becnie urzędy powiatowe, i uczyniłaby możebnem
ograniczenie urzędów polityczno-sądowych do
nader zmniejszonej liczby, a przeto samo dozwoli-
łaby zaprowadzenia niemniej oszczędności w ko-
sztach administracji krajowej, co jednym jest tak-
że z nieposlednich dobrodziejstw, jakie się przez
zaprowadzenie instytucji gminnych osiągną. Na-
turalną kontrolą gminy, i która by żadnych praw
za sobą niepociągała wydatków, byłby, jak-
by nazwać go można „Wydział gminny kontroli“,
to jest, zgromadzenie złożone z deputowanych od
gmin jednego powiatu, które zbierając się w pe-
wnych terminach w miejscu siedziby powiatowego
urzędu, odbywałoby tamże w obec delegowane-
go rządowego komisarza, swoje posiedzenia, w ce-
lu: 1) ażeby wątpliwości lub spory w pojedyn-
czych gminach zachodzące mogące rozstrzygać, tu-
dzież czynności onychże kontrolować; 2) ażeby
działaniu gmin nadawać jednostajny kierunek
w duchu ogólnych rozporządzeń i widoków rzą-
dowych. Gminy tedy z przedłożonym nad nimi
wydziałem gminnej kontroli, załatwiałyby zdołały
tak dalece wszelkie niemal swe sprawy miejscowe,
jak niemniej publiczne tyczące się porządku, że
urzędem powiatowym niepozostaloby do zajęcia
się jak tylko tem, co albo nie mogłoby się pogo-
dzić z naturą urządzeń gminnych, lub też, do czego
siły gmin naszych okazały się jeszcze niedo-
statecznymi.

Wiedeń 17 grudnia.
□ W całej sytuacji wewnętrznej tak bezwąt-
pienia zawikłanej najwazniejszej, biorąc rzeczy pra-
ktycznie, strony są finanse i Węgry. Zregulowanie
pierwszych a zaspokojenie drugich, stanowią za-
dania, które górują ponad wszystkimi innemi.
Wypłata brzożąca moneta procentów od pożycz-
ki narodowej, podniosła wprawdzie kurs papierów
publicznych i prywatnych, ale nie pokrzepiła wiary
w prędkie i istotne zrównowaczenie zwyczaj-
nego nawet budżetu. Komisyja tym przedmiotem
zajmująca się wskazała, jak mówią na wielu pun-
ktach, możebność zmniejszenia wydatków; lecz
główny z tych punktów i zmniejszenie budżetu
wojny pozostanie zapewne po za obrębem cyfry,
do którejby go komisyja sprowadzić chciała. Ko-
nieczność ta jest jasną a przemawiają za nią wy-
magalności, przynajmniej istniejące jeszcze dotąd,
tak wewnątrz jak zewnątrz. Znaczne siły wojsko-
we muszą przepędzić zimę w Wenecji; znacznie-
sze jeszcze w Węgrzech. Reszta może być obra-
chowana na położenie zbrojne całej Europy.
Wszakże jest rzeczą pewną, że redukcya armii
będzie i jest już znaczną, w porównaniu ze stanem
przed wojną.
Agitacya węgierska, przybiera postać coraz wy-
raźniejszą i śmielszą. Dzienniki zagraniczne prze-
sadzają w kolorach, którymi ją malują. Tutejsze

gdyż nie ma mandatu przemawiać w czyjembądź imieniu. Hr. August Forgach uważał zebranie się komisji jedynie jako wstęp do działań sejmowych. Pap z Kumanii przemawiał wyraźnie za systemem ustawodawstwa parlamentarnego. Przewodniczący na to oświadczył, iż mówca z wezwania swego do komisji mógł wiedzieć, na jakiej drodze ustawa gminna będzie traktowana. Po sprowadzeniu jeszcze kilku mów do ogólnego wniosku, uchwalono przyjąć treść mowy hr. Nemesa za wyraz zdania komisji i zanieść prośbę do J. C. Mości, aby dzieło organizacji gmin przeprowadzone zostało przez zgromadzenie wybranych z narodu reprezentantów, praca zaś komisji uważana jedynie była jako przygotowawczy operat.

Komisja także dla obrębu rządowego presburskiego zebrała się 12go b. m. lecz już 14go została rozwiązana z powodu, iż przekroczyła zakres czynności do jakich powołana była. Między członkami komisji dwa zdania ścierały się: jedno aby przed rozpoczęciem obrad nad ustawą gminną zanieść prośbę do J. C. Mości o zwołanie sejmiku węgierskiego, któryby się zajął pracami ustawodawczymi; drugie zaś zdanie było, aby czyniąc zadosyć wezwaniu obradować nad ustawą gminną, lecz po ukończeniu obrad prosić o przedłożenie takowych sejmowi. Ci członkowie, którzy za pierwszym zdaniem przemawiali, nie chcieli przystąpić do obrad i uznali się niekompetentnymi, gdy zaś liczba pozostała uznała się niekompletną, przeto wypadło rozwiązać komisję.

W tych dniach spodziewanym jest w Wiedniu margr. Montier nowo mianowany posłem przy dworze ces. austriackim, a niedawno posel w Berlinie. Część osób należących do poselstwa francuskiego już zjechała do Wiednia. Hr. Karolyi przeznaczony na posła austriackiego do Berlina, wyjedzie tam po nowym roku.

Królestwo Polskie.

Rada główna instytutów dobroczynnych w Królestwie ogłasza corocznie dokładne sprawozdania z działań szpitali i instytutów dobroczynnych. Mamy właśnie przed sobą takie nadesłane nam obszernie sprawozdanie (216 stronic in 4to) za rok 1858, z którego podajemy następujące wiadomości:

W 1858 r. było w Królestwie szpitali dla chorych 61, w których leczono chorych 40,721, z nich wyleczono 33,302, zmarło 4126, pozostało na rok następny 3293; stosunek śmiertelności w szpitalach był 1 na 9¹⁰, śmiertelność ta jest bardzo małą i dowodzi dobrego urządzenia szpitali i dbałości.

Głównych domów przytulki i schronienia było 14; w nich utrzymywano starców i kalek 1475.

Domów wychowania ubogich dzieci i sierot 4, w nich wychowywano 806 dzieci.

Sal ochrony dla przychodzących dzieci ubogich rodziców: 13, a do nich uczęszczało 1433 dzieci.

Instytutów przytulkowo-poprawczych, 2 a w nich znajdowało się 800 osób.

Instytutów zaprowadzonych sposobem próby: 5, (dom schronienia pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, trudniący się moralną poprawą kobiet okazujących chęć do pracy; dom przytulki s. Wincentego dla dzieci płci żeńskiej; dom s. Feliksa dla dzieci i kobiet nie mających przytulki; zakład s. Marty dostarczający robót dla ubogich kobiet; dom przytulki dla niemowląt ubogich matek); w nich znajdowało się 281 osób.

Dom podrutków 1, w którym znajdowało się 4627 dzieci.

Parafialnych domów schronienia 400, w których znajdowało się 1740 osób.

W salach zimowych dawano chwilowy przytułek 10,335 osobom.

Razem 100 instytutów dobroczynnych (prócz 400 parafialnych domów schronienia), z których 30 w Warszawie, 70 na prowincji.

Ogółem z instytutów dobroczynnych korzystało 62,218 osób; wyszło z instytutów 45745, zmarło 5341, pozostało 11,132.

Największym ze szpitali jest szpital „Dzieciątka Jezus“ w Warszawie, mieszczący 650 chorych, 20 kalek, 175 niemowląt i 100 mamek w murach szpitalnych, a 2500 dzieci po wszech; obok tego ambulatorium, instytut szczepienia ospy itd. Następnie szpital S. Łazarza w Warszawie, mający 400 łóżek; a trzecim warszawski szpital dla Izraelitów z 330 łózkami.

Dochody szpitali i instytutów dobroczynnych wynosiły w 1858 r. 713,728 rs. 97 kop. a mianowicie: 1) remanenta i zaległości poborów: o koniec 1857 r. 167,931 rs. 17 kop.; 2) procenta od kapitałów i czynsze 104,521 rs. 52 kop.; 3) zasiłki od rządu 198,310 rs. 12 kop.; 4) fundusze gminne w zakładach dla starozałonnych 25,970 rs. 51 kop.; 5) zwrot kosztów kuracyjnych przez prywatnych lub gminy 92,145 rs.; 6) ofiary prywatne, z kwest, z widowskim i innych źródeł 94,851 rs. 64 kop.

Wydatki na utrzymanie zakładów w ciągu 1858 r. wynosiły ogółem 665,086 rs. 36 kop.; a mianowicie: a) na utrzymanie roczne zakładów 525,324 rs. 97 kop.; b) na budowę nowe, restauracje znaczniejsze i spłatę zaległości z lat poprzednich rs. 139,761 kop. 39. Największym ze szczegółowych wydatków jest na utrzymanie 61 szpitali, na które wydano 329,915 rs. 98 kop.; średni koszt utrzymania jednego chorego w szpitalu wynosił 28 kopiejek. Kapitały wieczyste będące w posiadaniu szpitali, instytutów dobroczynnych, wynoszą ogółem rs. 1,287,431.

Ogólny zarząd szpitali i instytutów dobroczynnych wykonywany jest przez Radę Główną Opiekunów. Pod jej kierunkiem administrują zakładami

dobroczynnymi i ich funduszami Rady opiekunów powiatowe i szczegółowe, a dwa Towarzystwa dobroczynności warszawskie i lubelskie utrzymują swoim staraniem instytuty przez się utworzone. Szpitale parafialne zostają pod kierunkiem dozorów parafialnych. Do składu rad wchodzi: właściciel dóbr ziemskich i posiadłość miejskich, duchowieństwo, zasłużeni urzędnicy, znakomitsi przedsiębiorcy i kupcy itd. słowem wybór kandydatów następuje ze wszystkich klas ludności z osób odznaczających się światłem i prawością. Te bezpłatne obowiązki obywatelskie, które nie noszą ani korzyści, ani rozgłosu, ani nagród, pełni przeważa większość sumienia, z poświęceniem a czasem z zaniechaniem własnych interesów i nadwężeniem własnego majątku. Znamy tego przykłady. Wyższości zarządu obywatelskiego nad kosztowną, powolną i nie zawsze sumienną administracją biurokratyczną, dowiedzioną w teorii, mamy liczne dowody praktyczne, nie tylko w zarządzie instytutów dobroczynnych. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie jest drugim pięknym uderzającym w oczy przykładem. Zresztą gdziekolwiek najmniejszy udział czyto w zarządzie czy w kontroli dano urzędowi obywatelskiemu, spotrzeżono natychmiast dobroczynne tego skutki.

Fakta dowodzą jak pod zarządem rad opiekunów głównej i szczegółowych podniosły się w Królestwie instytuty dobroczynne. Sprawozdanie miesięczny wykaz: ile i jakie były instytuty dobroczynne w 1832 r. (kiedy znajdowało się tylko 26 szpitali, z których najdawniejszy s. Ducha w Sandomierzu 1222 r. założony). Zresztą porównanie stanu ówczesnego z dzisiejszym, okazuje jaki jest owoc pracy Rad opiekunów. Nie twierdzimy wprawdzie, aby teraźniejszy zarząd instytutów dobroczynnych nie miał żadnych błędów i niedogodności; owszem, o ile takowe znamy, innym razem je wytkniemy.

Jeden z członków Rady głównej instytutów dobroczynnych nadsyłając nam powyżej wspomniane sprawozdanie z działań szpitali i instytutów za rok 1858, zwraca naszą uwagę na bezzasadność zarzutów korespondenta z Warszawy w liście zamieszczonym w *Czasie* z dnia 6 lutego 1859. Jakoż w istocie porównawszy te zarzuty z sprawozdaniem Rady tak za rok 1857, które właśnie dało powód do tych zarzutów, jak za rok 1858, przekonaliśmy się, iż te zarzuty korespondenta są bezzasadne a wynikły z dwóch powodów: Po 1sze, iż korespondent nie zbadał należycie sprawozdania na rok 1857; powtóre, że sprawozdanie to było w swjej redakcji niejasne w niektórych punktach np. nie wymieniono istniejących powodów, dla czego średni koszt utrzymania jednego chorego jest w jednych szpitalach dwa, trzy a czasem cztery razy większy niż w innych. Korespondent czyniąc zarzut, nie zbadał tych powodów i znalazł zarządy szpitali jedynie ze sprawozdania, które właśnie zapomniał ich wymienić. Tegoroczne dokładne sprawozdanie wskazywało te słuszne powody, (może właśnie zarzutami korespondenta do bacniejszej redakcji zwołano) wywróciło zarzuty korespondenta.

I tak korespondent zarzucał ogromne różnice w przeciętnym koszcie utrzymania dziennie jednego chorego w szpitalach leżących niedaleko siebie, a przeto gdzie ceny żywności i potrzeb są prawie jednakowe. Sprawozdanie za rok 1858 wskazywało te różnice i wymieniając szpitale w których przeciętny koszt utrzymania jednego chorego dziennie jest najwyższy a w których najniższy, wyszczególnia przy każdym powody tych wielkich różnic. Powody te są następujące: że jedne szpitale mają bezpłatnie zapasy żywności z własnych dóbr in natura dostarczane, inne ich nie mają; że do niektórych szpitali osoby dobroczynne bezpłatnie dostarczają żywność, inne instytuty muszą wszystko kupować; że w niektórych szpitalach jest bardzo mała ilość chorych, przeto koszt utrzymania domu i lekarza, rozłożone na każdego chorego, podnoszą bardzo przeciętną cenę utrzymania jednego chorego; że są szpitale mające pensjonarzy płatnych; że niektóre szpitale tylko leczą lecz nie żywią chorych, itd. Naprzekład najwyższa cena przeciętna utrzymania jednego chorego dziennie w szpitalu S. Tadeusza w Łowiczu wynosiła 36 kop. pochodzi stąd, że w nim było tylko kilku chorych; najmniejsza w szpitalu S. Ducha w Sandomierzu wynosiła 13 kop. jest tak niska z powodu, iż szpital ma wszelkie dostarczenia i usługi zapewnione z własnych dóbr.

Korespondent powtórnie zarzucał, że wydatki na służbę w szpitalach są za wielkie, i pod tym względem przytoczył sumę na te wydatki ze sprawozdania na rok 1857, niewychodzącej bliżej w rozpoznanie jakie kosztą w tej rubryce są pomieszczone i dla czego wydatki te są tak wielkie, a sprawozdanie z 1857 r. nie wskazywało wyraźnie powodów tego. Ten zarzut upada po bliższem zbadaniu rzeczy i sprawozdanie z 1858 r. zwycięsko go odpiara. Sprawozdanie to wskazuje najprzód, iż wydatki na służbę w szpitalach i instytutach dobroczynnych wynoszą ogółem znaczną sumę, bo 156,331 rs. Lecz objaśnia, że w rubryce tej objęte są wszelkie koszty jakie ponoszą zakłady dobroczynne na żywność, odzież, opał, placę wszystkich osób pracujących w instytutach lub do nich przywiązanych. I tak, najznakomitszą cyfrę w tej rubryce „kosztu służby“, bo pocięło 33,000 rs. stanowi koszt utrzymania mamek w szpitalu „Dzieciątka Jezus“ do karmienia podruconych niemowląt, oraz opłaty mamkom wiejskim trudniącym się wychowaniem dzieci szpitalnych. Drugą znakomitą cyfrą w tej rubryce jest 15,550 rs. na służbę w domach wychowania, a są to głównie wydatki na utrzymanie nauczycieli rzemiosł, kunsztów i nauk, na co sam instytut głuchoniemych i ocie-

mniałych wydaje rocznie 11,982 rs., gdyż jeden nauczyciel choćby najgorliwszy, zaledwo kilku głuchoniemych może równocześnie nauczyć udzielać. Na zwiększenie kosztów utrzymania służby w 61 szpitalach, wpływają przeważnie dwie okoliczności: pierwsza, utrzymanie w szpitalach pensjonarzy płatnych, zwłaszcza w domach dla obłąkanych, gdzie częstokroć dla jednego chorego oddzielny służący przeznaczony bywa; druga okoliczność, że im mniejszy jest szpital, tym służba stosunkowo więcej kosztuje, i przeciwnie; prócz kilku zaś wielkich szpitali, reszta urządzona jest na małą skalę. Pod tym względem sprawozdanie przytacza nawet przykład z francuskiej administracji szpitalów: szpital mający 100,000 franków rocznego dochodu, może utrzymać bardzo dobrze 250 chorych dziennie; a mający 10,000 dochodu tylko 15 i to miernie; kosztu służby i administracji wynoszą w pierwszym 20,500 fr., czyli 1/5, a w drugim 4550 fr., czyli 1/3 dochodu.

Francya.

Monitor podaje na czele części swęj urzędowej w numerze z dnia 15 b. m.

Książę Metternich-Winneburg miał zaszczyt być dziś przyjętym na audyencji publicznej przez Cesarza i wręczyć mu listy uwierzytelniające go przy J. C. Mości, jako posła nadzwyczajnego J. C. K. Ap. Mości.

Cesarz otoczony był wielkimi dygnitarzami koronnymi i urzędnikami służbowymi domu. Minister spraw zagranicznych był obecnym tej audyencji. Posel przemówił do Cesarza w tych słowach:

„N. Panie! Cesarz Pan mój, racząc mnie zamianować posłem przy W. C. Mości, polecił mi głównie zapewnić W. C. Mość, iż wielką przywileję wagę do osobistej Jego przyjaźni. Niechy dostojnemu memu Monarsze przyjemnijszym być nie mogło, jak widzieć uzupełnione i coraz bardziej utrwalać się stosunki dobrego porozumienia się i zażyłości, z którymi tak ściśle wiąże się powszechne interesu Europy.

„Szczęśliwym będę i dumnym, jeżeli usiłowania moje przyczynić się będą mogły do utrzymania najzupełniejszej zgody pomiędzy obu rządami i śmiem prosić, abyś mnie W. C. Mość nie przestawał zaszczycać tą wysoką łaską, której raczyłeś mi dać nader liczne dowody.

„W nadziei, że W. C. Mość wysłuchasz mój prośby i nadal tą samą dobrocią i tym samym zaufaniem obdarzać mnie raczysz, mam zaszczyt wręczyć mu moje listy wierzytelne.“

Cesarz odpowiedział:

„Silną mam nadzieję, że tak szczęśliwie przywrócone stosunki pomiędzy Cesarzem austriackim i mną, coraz stawać się będą przyjaźniejszymi przez baczną rozbiór interesów obu krajów. Od czasu gdy się widziałem z Cesarzem, przywileję z mój Nie wątpię, iż szczerze pomiędzy nami porozumienie się ułatwi uczyniony przezeń wybór reprezentanta, którego duch pojednawczy znanym jest powszechnie i który tyle posiada tytułów do mego zaufania i szacunku.“

Książę Metternich i osoby należące do jego poselstwa, przybyli do Tuilleryów w powozach dworskich, i odjechali niemi po audyencji do hotelu ambasady austriackiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 grudnia. Początek tegorocznej zimy obfituje w śniegi. Jeśli tak dalej pójdzie, to komunikacje będą bardzo utrudnione szczególnie w okolicach górskich. Jakiś nowy wrót węgierski zapowiada ogromne burze po nowym roku. Zobaczymy.

Jakiś przebiegły rzeźmieszek zjawił się temi dniami u pp. M. prosząc ich w imieniu pp. Ł. o pożyczanie czterech par łyżek, noży i widelcy srebrnych, oznajmiając, że państwo Ł. mają gości. Śmiałość swoją posunął nawet do wymienienia jednej z osób, która już nie żyje. Pani M. nie tylko tą okolicznością uderzona, lecz zarazem i tym, aby państwu Ł. miało być kilku łyżek zabraknąć, kazała posłańcowi przysłać z kartką. Ten udał się wprzód do domu państwa Ł. wywiadując się, czy pani M. nie przysyłała kogo, a gdy się tam ubieczył, przybył powtórnie do pani M. z kartką, lecz oczywiście tak nieudolnie napisaną, że ta kartka mogłaby posłużyć jako corpus delicti jego oszukaństwa. Puszczono go jednak wolno, zapewne żeby uniknąć przykrego obowiązku stawiania w sądach. Dla tej przyczyny nie jeden podobny wypadek albo i gruboży nawet uchodzi bezkarnie.

Dziś na ulicy S. Anny służąca zmiatając śnieg z dachu, spadła i zabiła się na miejscu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 grudnia. Książę Hieronim ciągle jeszcze bardzo chory.

Londyn 17 grudnia. Ze względu na wczorajsze doniesienie *Timesa* (umieszczone w *Czasie* z 17go), nadmieniam *Morning Post*, że zezwolenie na budowę przekopu sueskiego, pociągnęłoby za sobą pośrednio oderwanie Egiptu od Turcji.

Kopenhaga 17 grudnia. Zamek królewski Frederiksberg zgorzał; król szczęśliwie uszedł niebezpieczeństwa.

Kopenhaga 17 grudnia. Zamek Frederiksberg stoi w płomieniach. Król sam kieruje obroną.

Frankfurt 17 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Związku niemieckiego, wniesionymi zostały wnioski würzburgskie (to jest wnioski państw, które w Würzburgu umawiały się).

Takimi są: ogłaszanie osnowy obrad zgromadzenia związkowego; wspólne prawodawstwo cywilne i karne; jednokowe prawo krajowości i osiedlenia się; rewizja ustawy wojennej związku przez ograniczone a nie liczne wzmocnienie armii związkowej; uzbrojenie brzegów morza Bałtyckiego i morza północnego. Ferye związkowe trwać będą do dnia 5go stycznia.

Madryt 16 grudnia. Wczoraj uderzyło 15,000 Maurów na przedowe szanice przed lewem skrzydłem obozu hiszpańskiego (przed Ceutą). Jenerał Ros de Olan o obeszł prawe skrzydło atakujących, uderzył na nich z bagnietem i odparł, podczas gdy artylerja nasza z szanców wielkie zadawała im straty. Wojska hiszpańskie pokazały wiele mężstwa. Jenerałowie Gasset i Garcia odznaczili się. Jazda nieprzyjacielska która po raz pierwszy brała udział w ataku, została z łatwością odparta. Marokanie stracili 1500 ludzi w zabitych i ranionych (cyfra stojąca się stereotypową w raportach hiszpańskich), Hiszpanie 30 zabitych i 126 ranionych.

Z depeszy frankfurckiej wyżej podanej wykazuje się naprzód, jaki cel był zebrania siedmiu ministrów mniejszych państw niemieckich w Würzburgu, a powtóre, jak ogromny rozmiarów są owe wnioski würzburgskie. W obec ustawy związkowej, ścisłej mnóstwem formalności utrudniających porządek biegu czynności, każdy z tych wniosków wymagał będzie nie miesięcy ale lat wielu. Napotkają one nadto na przeszkody, nie już z samej formy wynikające, ale płynące z natury rzeczy. Kodeksa cywilne i karne są w każdym niemal kraju niemieckim odmienne, niemówiąc już o Austrii i Prusach; najmniejsze nieraz księstwo, że tu przypomniemy Sondershausen, ustanawiało sobie oddzielne kodeksa praw. W wielu zaś krajach niemieckich prawa cywilne i karne są wypływem historycznego i politycznego ich rozwoju, który niewszędzie jednakowo się wyrabiał, a niekiedy nawet całe innemi szedł drogami iku innym celem. Ażeby jednolitość kodeksów zaprowadzić, potrzeba wprzód jednolitości ustaw politycznych, bo inne jest w każdym niemal kraju pojęcie prawa własności, prawa spadkowego, małżeństw, praw karnych itp. Co do wniosku o publikację obrad związkowych, takowy wielokrotnie już był podnoszony. Wniosek o uzbrojenie morza napotka zapewne także na niemały opór ze strony państw lądowych.

Podajemy dwie wersje depeszy kopenhaskiej, dla tego, że pierwsza z nich mówiąca o niebezpieczeństwie, na jakie był król narażony, jest zapewne mylnie ułożoną.

Na marokańskim teatrze wojny stoczono znów 15 t. m. krwawą potyczkę pod Ceutą, o której mówi powyższa depesza telegraficzna. Wojska marokańskie stojące na wzgórzach Ballones przed obozem hiszpańskim przed Ceutą, otrzymały 13 t. m. znaczne posiłki, bo 6000 jazdy i 4000 piechoty regularnej, niezważając, iż w przeciwnym obozie cała armia hiszpańska wyprawowa jest już od 12 t. m. skoncentrowana, uderzyły częścią swych sił w liczbę 15000 zbrojnych na przedowe szanice lewego skrzydła obozu, w chwili zapewne gdy 2gi korpus hiszpański wyszedł z niego na prawo torując drogę po nad morzem ku Tetuanowi. Hiszpanie odparli atak i Maurowie znaczne ponieśli mogli straty w odwrocie od ognia baterji hiszpańskich. Lecz na tem ograniczyła się pomyślność: Hiszpanie nie odważyli jeszcze wyjść z systemu odpornego i zaraz po odparciu ataku posunąć się naprzód i uderzyć na oboz maurytański. Przeto, chociaż od 12 t. m. cała armia hiszpańska wyprawowa jest skoncentrowana pod Ceutą, nie zmieniło się aż do 16got. m. położenie rzeczy: Maurowie atakują oboz hiszpański, Hiszpanie ograniczają się na obronie i na przygotowywanych czynnościach do ataku. Widać że nie mają jeszcze dostatecznych sił do niego w obec zwiększających się z każdym dniem wojsk maurytańskich; inaczej nierozumielibyśmy tej powolności i zwłoki w rozpoczęciu stanowczych działań, podczas gdy zbliża się gorzsa pora roku a cholera strąca się w Tetuanie, nawiedziwszy szeregi hiszpańskie, może im zadać znaczną stratę. Jakoż w istocie rząd hiszpański, dla wzmocnienia armii wyprawowej, posyła korpus 4ty, który dotąd stanowił rezerwę, a dla sformowania nowej rezerwy polecił zaciągnąć 12,000 ochotników we wszystkich prowincjach. Lecz równocześnie zwiększa się i armia marokańska; dzienniki angielskie z Gibraltaru, jękkolwiek są w tej sprawie źródłem nieco stronniczym, donoszą, iż nie tylko w królestwie Fezu lecz i w drugiej części cesarstwa, w królestwie Maroko ogłoszoną została wojna święta, a w półniepodległym plemionu w tym królestwie stawią czterdziestu tysięcy jazdy i 116 tysięcy piechoty; liczba ta zdaje nam się bardzo przesadzoną. Zresztą brak dróg i trudności gruntowe są także przyczyną powolnego ze strony Hiszpanów działania, i od 9go aż do 15 t. m. korpus jenerała Prima zajęty był tylko torowaniem i równaniem drogi od Ceuty na prawo ku Tetuanowi.

Począty wieczornie niedoszły nas dzisiaj.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Wiedeń 19 grudnia wieczór. Otrzymane tu dziś depesze petersburskie donoszą o prawie zupełnem poddaniu się Kaukazu.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny

SPÓSTREZEZENIA METEOROLOGICZNE.									
Data godzina	wys. bar. w lin. par. prk O° Reaum.	stan ciepl. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i nasilenie wiatru	stan N I E B A	Kjawiska napowietrzne	zmiana ciepł. w ciągu dnia		
							od	do	
17	2325 35	— 4 3	100	zachodni słaby		śnieg			
10	326 56	6 4	100	" "		"	— 6'9	— 3' 8	
18	327 04	7 6	100	" "		"			
	327 95	— 7 2	100	wschodni słaby	pogoda	"			
10	327 06	6 4	100	wschodni średni		"	— 9'1	— 5' 7	
19	328 40	2 6	100	zachodni "		"			

Rządcą Drubaru, Antoni Rother.